

- Zwracać uwagę na przemoc wobec dzieci  
- strona 2
- Najchętniej bym zamieszkał w lesie  
- strona 3
- Profesjonalni amatorzy  
- strona 4



POWIAT  
POZNAŃSKI

17 grudnia

# PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 17/163

22 listopada 2024

ISSN 2544-3925



powiat.poznan.pl



/powiatpoznanski



/powiatpoznanski

bip bip.powiat.poznan.pl

## Jest taki jeden Dzień w roku...

To było prawdziwe święto trzeciego sektora! Ósma edycja Dnia Organizacji Pozarządowych przyciągnęła do Grodu Pobiedziska i Skansenu Miniatur kilkadziesiąt osób. – Organizując to wydarzenie chcemy między innymi pokazać jak poważnie traktujemy współpracę z NGO-sami – podkreślił wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.



FOT. ANNA SKALSKA

- Powiat, tak jak i każdy inny samorząd, nie jest w stanie w należyty sposób zrealizować wszystkich zadań. Dlatego właśnie wydzielamy środki finansowe, które przekazujemy organizacjom pozarządowym. Bo to one, działając w określonym terenie, doskonale znają oczekiwania i potrzeby mieszkańców. I świetnie te środki wykorzystują. Dlatego też tak ważna jest ich rola – mówił wicestarosta. – Pamiętam, że kiedy

na samym początku ogłaszaliśmy konkursy ofert na wsparcie NGO-sów w tych ofertach było bardzo dużo błędów. Dlatego wymyślił się Dzień Organizacji Pozarządowych i towarzyszące mu szkolenia. W tej chwili z tych szkoleń praktycznie rezygnujemy, bo oferty które do nas trafiają są prawie bezbłędne - dodał.

Dzień Organizacji Pozarządowych – jak podkreślają organizatorzy, a także sami zainteresowani – nadal jest

jednak bardzo potrzebny. – Zależy nam na tym, aby przedstawiciele różnych organizacji spotykali się ze sobą i wymieniali doświadczeniami. Podczas takiego spotkania przekazujemy też wiele cennych informacji, choćby o dostępności środków – stwierdził Marek Lis, wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego. – Te spotkania traktujemy jako formę docenienia tego, co robimy. Dużo podróży

ję po Polsce, rozmawiam i mogę zapewnić, że powiat poznański to absolutny top jeśli chodzi o współpracę z organizacjami pozarządowymi – zapewniała Elżbieta Mielcarek, prezes Kostrzyńskiego Uniwersytetu Każdego Wieku

W tym miejscu warto przypomnieć, że powiat poznański współpracuje z NGO-sami w takich obszarach jak: edukacja, kultura i sztuka, kultura fizyczna, turystyka, pomoc społeczna,

ochrona i promocja zdrowia oraz ratownictwo i ochrona ludności. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców zwiększają się też środki z budżetu powiatu przeznaczone dla trzeciego sektora. W ciągu dekady wzrosły one o sto procent. Zwiększyła się także liczba realizowanych przez nie zadań. W 2014 roku było ich 109, a dzisiaj 243. Liczby robią zresztą wrażenie. Dzięki wspomnianym zadaniom w 2023 roku blisko 5 tysięcy dzieci w wieku szkolnym mogło skorzystać z różnych, dodatkowych form edukacyjnych.

Ponad tysiąc potrzebujących wzięło też udział w działaniach profilaktycznych zdrowia psychicznego, a na rehabilitacyjny odpoczynek mogło wyjechać ponad dwieście osób z niepełnosprawnościami. Z ofert dla seniorów skorzystało kolejnych czterystu mieszkańców powiatu. Jeszcze więcej osób zainteresowanych jest aktywnością fizyczną. W wydarzeniach sportowych organizowanych przez organizacje pozarządowe wzięło udział około 10 tysięcy uczestników. Nie brakuje również miłośników tu-

rystyki. Z różnych jej form skorzystało blisko 5,5 tysiąca ludzi. Również dużo osób zainteresowanych jest wydarzeniami kulturalnymi. Z tego typu oferty skorzystało około 45 tysięcy osób. A to tylko przykłady...

Gospodarzami tegorocznego Dnia Organizacji Pozarządowych były Gród Pobiedziska i Skansen Miniatur. – Co przygotowaliśmy? Nie ograniczyliśmy się tylko do samego zwiedzania. Każdy mógł zobaczyć jak wyglądało strzelanie z katapult i trebusza, była również prelekcja na temat kształtowania się wojskowości za pierwszych Piastów. Wtrąciłem też swoje trzy grosze w kwestii zabytków archeologicznych gminy Pobiedziska, a szczególnie tego w Kociałkowej Górze. Krótko mówiąc, chcieliśmy połączyć zabawę z edukacją – podsumował Bartosz Styszynski, komes Grodu Pobiedziska. Podczas wydarzenia przeprowadzono panele dyskusyjne oraz wysłuchano koncertu muzyki średniowiecznej zespołu Huskarl. Można było również skosztować smakowitości lokalnego producenta...

Tomasz Sikorski

## Seniorzy otwarci na aktywność

Wanda Konys ze Swarzędza została przewodniczącą nowo wybranej Rady Seniorów Powiatu Poznańskiego. – Od nowej Rady oczekuję wielu ciekawych pomysłów na uaktywnienie osób starszych, których systematycznie przybywa – mówił starosta poznański Jan Grabkowski.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

To właśnie on w 2018 roku powołał do życia Radę Seniorów Powiatu Poznańskiego. Ma ona charakter doradczy i powstała po to, by wsłuchiwać się w głosy osób starszych, a także działać na ich rzecz, prowadząc swoją aktywność w obszarze sportu, rekreacji, edukacji, kultury czy wypoczynku. Wśród zadań Rady znalazło się także zapobieganie i przełamywa-

nie marginalizacji seniorów oraz budowanie ich autorytetu i pozytywnego wizerunku.

– Zawsze podkreślałem, że samorząd powinien zajmować się nie tylko inwestycjami czy drogami, ale także wspierać tych, którzy tego wsparcia potrzebują – podkreślał starosta. – Seniorzy mają ogromny potencjał, wiele jeszcze mogą dokonać. I chcemy ich do tego zachęcić, wyciągnąć z

domu. Trzeba być zdrowym i aktywnym, bo świat jest piękny... Zależy nam na tym, aby osoby powyżej 60 tego czy 70 tego roku życia, które mieszkają w powiecie były zadowolone i czuły, że o nich myślimy i dbamy – dodał.

W trakcie pierwszego posiedzenia Rady trzeciej kadencji m.in. wybrano nowe władze. Przewodniczącą została Wanda Konys, która zastąpiła na tym stanowisku Irenę Skrzypczak. – Dotychczasowe działania Rady były bardzo interesujące. Nasze cele? Chcemy mobilizować środowisko osób starszych, nawet z najmniejszych miejscowości. Coraz więcej seniorów jest otwartych na różnego rodzaju aktywności, na rozwój swoich pasji. Ale nadal jest wiele do zrobienia. Zabieramy się więc do roboty – zapewniła nowa przewodnicząca.

Tomasz Sikorski

## Przedsiębiorcze 20 lat dobrej koncepcji

Tarnowskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców ma już dwadzieścia lat. Z tej okazji zorganizowano jubileuszową galę, która odbyła się w Pałacu Jaśminowym w Batorowie. Uczestniczył w niej m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.

- Mogę tylko pogratulować Stowarzyszeniu, które bardzo wcześnie potrafiło się skonsolidować i dzisiaj może się pochwalić tak długim stażem. Możliwość obcowania z tymi ludźmi, to duża przyjemność. Bo też należy doceniać tych, którzy mają pomysły, potrafią zarabiać pieniądze i zapewniają innym miejsca pracy. Dzięki temu, kiedy mieliśmy recesję, w powiecie poznańskim nie było bezrobocia i nie mieliśmy problemów. To w dużej mierze dlatego w minionych 20 latach przybyło nam 200 tysięcy mieszkańców – podkreślał starosta, który przypominał również, że w całym powiecie poznańskim jest około 60 tysięcy podmiotów gospodarczych.

Tarnowskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców powstało w 2004 roku przede wszystkim z myślą o integracji środowisk biznesowych, a także



Jan Grabkowski  
STAROSTA POZNAŃSKI

**Dzięki przedsiębiorcom w trakcie recesji nie było w powiecie poznańskim bezrobocia. To w dużej mierze dlatego w minionych 20 latach przybyło nam 200 tys. mieszkańców**

w celu przyczyniania się do tworzenia optymalnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości na terenie gminy Tarnowo Podgórne. – Konsolidujemy firmy i przedsiębiorców, wspieramy lokalną przedsiębiorczość, a także współpracujemy z tarnowskimi instytucjami i organizacjami w celu budowy silnej marki Gminy Tarnowo Pod-

górne i jej wizerunku - lidera przedsiębiorczości w Polsce – czytamy na stronie Stowarzyszenia, którego obecnym prezesem jest Wojciech Pilc.

Stowarzyszenie podejmuje również wiele aktywności na rzecz społeczności lokalnej, angażując się w akcje charytatywne i pomocowe. To właśnie w inicjatywy firm w nim zrzeszonych powstał Zespół Szkół Technicznych w Tarnowie Podgórnej, którego uczniowie odbywają praktyki zawodowe w lokalnych przedsiębiorstwach. – Czym możemy się pochwalić? Siłą, wytrwałością w tworzeniu jednego z największych PKB, scaleniem środowiska, stworzeniem najsilniejszej grupy przedsiębiorców w Wielkopolsce i jednej z najsilniejszych w kraju, no i rodzinną atmosferą – podsumował Olaf Makiewicz, właściciel firmy Olandia.

Tomasz Sikorski

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK  
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK  
środy i piątki co 2 godziny



# Zwracać uwagę na przemoc wobec dzieci

19 listopada przypadł Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci. Tego dnia o godz. 17.00, na znak sprzeciwu wobec krzywdzenia dzieci, fasady wielu budynków w Polsce, w tym także Starostwa Powiatowego w Poznaniu, rozświetliły się na czerwono.



FOT. MACIEJ PAWLAK

Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci obchodzony jest już od dwunastu lat. Jego pomysłodawcą była szwajcarska Fundacja „Światowy Szczyt Kobiet”.

Obecnie ponad 700 organizacji pozarządowych ze 125 krajów świata tworzy międzynarodową koalicję, która inicjuje obchody, a także organizuje krajowe i lokalne akcje. Podobnie jest w naszym kraju. Organizatorami tegorocznej kampanii były Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę oraz Krajowa Koalicja na rzecz Ochrony Dzieci, a jej głównym partnerem została Rzeczniczka Praw Dziecka.

Jej finał zaplanowano natomiast na 19 listopada, kiedy to budynki wielu instytucji czy placówek rozświetliły się na czerwono. Takiego koloru było również Starostwo Powiatowe przy ulicy

Jackowskiego oraz Słowackiego w Poznaniu. – Jako powiat poznański od razu włączyliśmy się do tej akcji. Podobnie uczyniły prowadzone przez nas placówki, jak choćby Dom Dziecka w Kórniku. W ramach tego projektu przeprowadzono tam tematyczne pogadanki z dziećmi – mówi Maciej Matuszewski, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia.

Zdaniem organizatorów kampanii przemoc wobec dzieci, to w Polsce cały czas poważny problem. – Na szczęście coraz więcej osób zaczyna dostrzegać skalę i skutki tego zjawiska. Jako społeczeństwo stajemy się bardziej świadomi, staramy się być lepszymi rodzicami, uczymy się, jak wspólnie działać na rzecz dzieciństwa mocy, bez przemocy – informują organizatorzy.

Na ich stronie dowiemy się też m.in. czym jest przemoc wobec dziecka, jak ją rozpoznać i jak wobec niej zareagować. Tam też przeczytamy czym jest wspomniane dzieciństwo mocy.

Warte podkreślenia jest również to, że w kampanię włączyły się nie tylko samorządy czy instytucje, ale także osoby powszechnie znane. Ambasadorami projektu są m.in. aktorzy Jakub Gierszał, Marta Zmuda-Trzebiatowska czy Sonia Bohosiewicz, a także najlepszy polski koszykarz Jeremi Sochan. – Ich zaangażowanie i obecność pomaga zwiększyć świadomość społeczną oraz mobilizować do wspólnego działania na rzecz bezpiecznego i szczęśliwego dzieciństwa dla każdego dziecka – podkreślają organizatorzy kampanii. (ts)

## Piknik z nagrodą

Instytut Skrzynki został jednym z laureatów gali konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”, organizowanego przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Była to już 25. edycja wydarzenia, stąd oprawa uroczystości w poznańskiej Sali Ziemi miała szczególny charakter. Instytutowi Skrzynki nagrodę w wysokości 9 tysięcy złotych przyznano w kategorii „działania prokulturowe” za organizację festynu rodzinnego „Skrzynki Pełne Smaków”. Odbierał ją Jan Bab-

czynsz, dyrektor placówki. Piknik odbył się 17 września w Dworze Skrzynki i otaczającym go parku. Był to festiwal jesiennych tradycji kulinarnych Wielkopolski. Celem wydarzenia była promocja kuchni regionalnej oraz zwyczaju wekowania, kiszenia, suszenia darów natury, np. warzyw, owoców, ziół, czy grzybów, a także zachęcenie uczestników do poznawania lokalnych produktów, gwary poznańskiej, tańców i muzyki ludowej regionu Wielkopolski. Udział w wydarzeniu był bezpłatny, liczbę uczestników szacuje się na ok. 3 000 osób. (lk)



### Katarzynki i Andrzejki

Zanim czwarta niedziela przed Bożym Narodzeniem Zwiastowała nadejście Adwentu, dwa wieczory – wigilia św. Katarzyny (24/25 listopada) i wigilia św. Andrzeja (29/30 listopada), były czasem przeznaczonym na wróżby miłosne. Pierwszy wieczór, powszechnie zwany „katarzynkami”, był przeznaczony na wróżby dla kawalerów, natomiast drugi, zwany „andrzejkami”, czasem wróżb dla panien. Oba zwyczaje można zatem zaliczyć do tradycji o charakterze matrymonialnym i towarzyskim. Zgodnie z powiedzeniem „kto zaleca się w adwenta będzie miał żonę w święta”, głównym celem, w przypadku adwentowych wróżb było otrzymanie odpowiedzi, kiedy i z kim zawrze się związek małżeński oraz czy będzie to szczęśliwa miłość, aż po grób.

Spotkaniom, oprócz wróżb towarzyszyły poczęstunki, przy których spędzano czas w gronie znajomych i przyjaciół. Jak podaje Hanna Szymanderska, w książce „Polskie tradycje świąteczne”, z tej okazji pieczono pierniczki, które nazywano „katarzynkami”, a recepturę znaleźć można na stronie smakipowiatupoznanski.pl – szlaku kulinarnego powiatu poznańskiego, którego operatorem jest Instytut Skrzynki. Zaś na stronie instytutskrzynki.pl szerzej piszemy o zwyczajach Andrzejkowych i Katarzynkowych – zapraszamy do lektury!

### Dobre wróżby z Dworu Skrzynki

Spotkanie w Dworze Skrzynki, który jest siedzibą samorządowej instytucji kultury – Instytutu Skrzynki, zawsze wróżby przyjemności. Liczne koncerty, wernisaże wystaw, smakowite menu polskie i wielkopolskie w weekendowo działającej restauracji we wnętrzach odrestaurowanego przez powiat poznański XIX-wiecznego zabytkowego dworu, który otacza kieszonkowy, urokliwy park – każdy powód jest dobry, by zajrzeć do Skrzynki, a najpierw na stronę dworskrynki.pl, gdzie znajduje się aktualna oferta obiektu. W tym roku wejściówki na imprezę Andrzejkową sprzedają się jak świeże bułeczki, ale nie ma tego złego... jest jeszcze Bal Sylwestrowy, w przyszłym roku okazji do świętowania będzie także wiele... Do zobaczenia w Skrzynkach!

Instytut Skrzynki

## Medal za pracę organiczną...

W poznańskim Hotelu Bazar odbyła się Gala XIII Dni Pracy Organicznej Wolna – Organiczna – Wielka. W jej trakcie specjalnym medalem „za uosabianie i krzewienie najlepszych wzorców pracy organicznej” wyróżniono starostę poznańskiego Jana Grabkowskiego.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

– Decyzja, komu przyznać ten medal była bardzo prosta. Jan Grabkowski to przecież jeden z najwybitniejszych polskich samorządowców. Przyznając to wyróżnienie chcieliśmy pokazać, że zauważamy i doceniamy jego ciężką pracę. A o tym, że ta praca jest bardzo skuteczna najlepiej świadczy to, jak wspaniale rozwija się powiat – argumentował decyzję kapituły Paweł Leszek Klepka, prezydent Unii Wiel-

kopolan, która była organizatorem gali.

– Ta nagroda sprawiła mi olbrzymią przyjemność, ponieważ całe swoje samorządowe życie robię coś dla innych. Są różne nagrody i wyróżnienia. To jest wyjątkowo wartościowe, bo jest przyznawane za pracę organiczną, u podstaw, czyli coś co tutaj w Wielkopolsce jest nam bardzo bliskie. Co najbardziej cenimy, i co jest nam wpa-

jęane od dziecka – stwierdził starosta poznański już po odebraniu medalu.

W trakcie uroczystości, wręczono również Wawrzyny Pracy Organicznej, które od trzynastu lat trafiają do osób i przedsiębiorstw wyróżniających się wyjątkową działalnością na rzecz Wielkopolski. I w tym przypadku nie brakowało powiatowych akcentów, ponieważ w kategorii „kultura” laur odebrał Jan Maćkowiak, dyrektor Muzeum Narodowego

Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

– Jest mi bardzo miło z tego powodu. Tym bardziej, że otrzymałem go w roku, w którym obchodzimy 60-lecie naszej placówki – powiedział nagrodzony. Nagrodę, w kategorii „partnerska formuła budowania gospodarki” otrzymał także Dariusz Grzybek, prezes Fundacji Zakłady Kórnickie. W sumie Unia Wielkopolan przyznała Wawrzyny Pracy Organicznej w sześciu kategoriach.

– Wręczamy je osobom spoza samorządu i polityki. Naszymi laureatami są ludzie, którzy oprócz swojej pracy zawodowej robią coś dla innych. I przez te wszystkie lata znaleźliśmy wiele takich wspaniałych osób, których z dumą możemy określić wzorcami idei pracy organicznej – podsumował Paweł Leszek Klepka. Galę w Hotelu Bazar oświetlił występ Mirry Rosz. Wcześniej złożono kwiaty pod pomnikiem Karola Marcinkowskiego.

Tomasz Sikorski



FOT. PIOTR BASIŃSKI

Junak, Komarek, WFM czy SHL – wśród pamiętających czasy PRL te nazwy wywołują mnóstwo miłych wspomnień. Zdecydowanie mniej znane są takie marki jak Niemen, Torpedo czy Per-

## Rodzinna motoryzacyjna pasja

kun, czyli modele sprzed II wojny światowej. Co je łączy? Wszystkie te nazwy motocykli, powstały w Polsce i można je zobaczyć w Puszczykowie. Muzeum, otwarte w 2023 roku, jest pokłosiem motoryzacyjnej pasji państwa Romanowskich. Zgodnie z nazwą prezentuje przede wszystkim efekty rodzimej myśli technicznej.

Główną część zbiorów stanowi kolekcja ponad 150 motocykli, eksponowanych w obszernym pawilonie. W muzeum udało się zgromadzić wszystkie polskie maszyny produkowane seryjnie po II wojnie światowej oraz więk-

szość modeli przedwojennych. Uwagę zwracają motocykle sportowe. Do perełek kolekcji należą Podkowa z 1939 roku oraz Osa M50 (M52) – legenda polskich skuterów. Motocykle prezentowane są na tle rysunków, przedstawiających zabytkowe, letniskowe wille Puszczykowa.

Kolekcja muzeum obejmuje także kilkadziesiąt innych pojazdów i zabytków techniki. Warto zobaczyć lokomotywę parową, legendę polskiego rolnictwa – ciągnik Ursus C-45 Bombaj, a nawet... opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM. Kinomani rozpoznają Fiata 508 z 1936 roku –

samochód znany ze słynnego Vabanku Juliusza Machulskiego.

Muzeum prezentuje stałą ekspozycję, organizowane są też wystawy czasowe, a nawet potańcówki czy warsztaty kulinarne. Istnieje możliwość wynajęcia obiektu do organizacji własnych wydarzeń. W piwnicy funkcjonuje Golf Klub Puszczykowo, czyli symulator gry w golfa, z piłkarzkami, bilardem i... makiętą kolejową. Obiekt jest dostępny dla zwiedzających w wybrane dni w weekendy. Najbliższa okazja do wizyty już 8 grudnia. Wstęp wolny.

Piotr Basiński



# Najchętniej bym zamieszkał w lesie

- Najdłużej w czatowni siedziałem 20 godzin. Czekalem wtedy na rybołowa - mówi Maksymilian Paczkowski, młody fotograf, laureat wielu prestiżowych konkursów, laureat Nagrody Starosty Poznańskiego i stypendysta Rady Powiatu w Poznaniu.

**Masz zaledwie 17 lat i całe mnóstwo nagród oraz wyróżnień na koncie. Która ma dla Ciebie największą wartość?**

- Najbardziej prestiżową nagrodę zdobyłem nie tak dawno, podczas konkursu fotograficznego w Hiszpanii. Nadesłało na niego ponad 20 tysięcy prac ze 130 krajów. I w tym gronie okazałem się najlepszy. Niestety, nagrody nie mogłem odebrać osobiście, ponieważ w tym czasie byłem ze znajomymi na zdjęciach w Niemczech.

**Czym jeszcze możesz się pochwalić?**

- Wygrałem lub otrzymałem wyróżnienia także w innych konkursach, m.in. w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii. Było tego naprawdę sporo.

**Sam się na te konkursy zgłaszasz?**

- Tak. Nie należę do żadnego klubu fotograficznego. Jestem samoukiem. Szukam informacji na temat danego konkursu i wysyłam swoje prace.

**Od zawsze lubiłeś fotografować?**

- To się zaczęło w 2019 roku. Miałem wtedy stary telefon, który praktycznie do niczego już się nie nadawał. Pomyślałem wtedy, że warto byłoby kupić nowy model z dobrym aparatem, bym mógł częściej robić zdjęcia. I tak się stało. To był początek. Potem okazało się, że ten aparat w telefonie zaczyna już nie wystarczać. Wtedy znalazłem w domu 10-letnią lustrzanke, którą swego czasu mieli rodzice. No, a jeszcze później pojawił się pierwszy teleobiektyw. I tak to poszło...

**Fotografujesz przede wszystkim naturę. Skąd takie zainteresowania?**

- Jest mi to po prostu bliskie. Każdą wolną chwilę spędzam na łonie natury. Lubię to, w ten sposób najlepiej odpoczywam. Nie ciągnie mnie do miasta. Dobrze się czuję na wsi, a najchętniej to bym zamieszkał w lesie. Tak się składa, że mam w okolicy bardzo ładne tereny, ponieważ mieszkam w Dziećmierowie. Do szkoły w Kórniku mam dziesięć minut rowerem.

**Jaka to szkoła?**

- Tamtejszy Zespół Szkół. Jestem uczniem czwartej klasy liceum z rozszerzoną biologią i geografią.

**W tym kierunku chcesz się dalej kształcić?**

- Być może, choć nie zastanawiałem się jeszcze nad tym. Mam trochę znajomych na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, więc to byłby chyba najlepszy kierunek.

**Jak wygląda fotografowanie natury?**

- Trzeba być przede wszystkim bardzo cierpliwym. Oczywiście czasami zdarzy się, że zrobię jakieś zdjęcie zaraz po wyjściu z domu, ale to rzadkość. Większość z nich poprzedza solidne planowanie i przygotowania. Na samym początku, w zależności od fotografowanego ptaka czy zwierzęcia, znajduję odpowiednie miejsce, w którym mogę go „złapać”. Potem przychodzi czas na obserwację z lornetką. To zazwyczaj zajmuje kilka godzin, bo muszę dokładnie wiedzieć, jak dany gatunek się zachowuje i co oraz kiedy robi. W przypadku ssaków trzeba zwrócić na przykład uwagę na wiatr, tak by nie zdradzić swojej obecności.



**Niedźwiedzia, którego fotografię również widziałem na Twojej stronie, tam raczej jednak nie spotkałeś?**

- No nie. To było w Bieszczadach. Bo też, kiedy tylko mogę jeżdżę w różne rejony naszego kraju. Do tej pory, z racji mojego wieku, nie było to aż takie proste. Dlatego często jeździłem ze znajomymi, wcześniej towarzyszyła mi także mama.

**I razem z Tobą siedział w czatowni?**

- Zdarzało się, choć najczęściej na zdjęcia chodziłem sam.

**Skoro była już mowa o niedźwiedziu, to czy takie fotograficzne wyprawy bywają niebezpieczne?**

- Nie powiedziałbym tego. Ludzie boją się zwierząt, ale one zazwyczaj są bardzo płochliwe i nie szukają kontaktu z człowiekiem.

**Masz swoje wymarzone zdjęcie?**

- Mam taki jeden, bardzo ambitny plan, choć nie wiem, czy kiedykolwiek uda się go zrealizować. Chodzi o sfotografowanie bielika olbrzymiego. To narażony na wyginięcie gatunek ptaka drapieżnego, występujący na północnopacyficznym wybrzeżu Azji. W grę wchodziłby zatem wyjazd na japońską wyspę Hokkaido lub na Kamczatkę. To już duże wyzwanie.

**Twoje fotografie pojawiają się w branżowej prasie?**

- Tak i to dość często. Ostatnio moje zdjęcia można było znaleźć w pismach ukazujących się w Walii i Stanach Zjednoczonych. Tych, którzy są zainteresowani tym co robię, odsyłam na moja stronę internetową. Każdą z moich prac można też zamówić.

**A nie ciągnie Cię do innego rodzaju fotografii?**

- Tak jak powiedziałem wcześniej, najlepiej czuję się w otoczeniu natury. Najczęściej fotografuję ptaki, bo jest ich... najwięcej. Lubię też robić zdjęcia innym zwierzętom, nie uciekam od fotografii krajobrazów. Portrety? Nie mówię nie, ale to już bardziej w formie pracy niż hobby.

**No właśnie, wiążesz swoją przyszłość z fotografią?**

- Chciałbym ale nie wiem, czy jest to możliwe.

**Ile czasu poświęcasz na swoją pasję?**

- Różnie z tym bywa. Są tygodnie, kiedy ani razu nie biorę aparatu do ręki, ale są też i takie, kiedy trzy razy dziennie wychodzę z domu. Jesienią, tak jak teraz, zdarza się to rzadziej. To taki czas, kiedy mogę nieco bardziej skupić się na nauce.

**Ta nauka nieźle Ci idzie, bo nie tak dawno otrzymałeś stypendium Rady Powiatu w Poznaniu. Aby je dostać trzeba mieć średnią ocen minimum 5,0. Do tego zostałeś także laureatem nagrody Starosty Poznańskiego za swoje osiągnięcia w dziedzinie fotografii.**

- I od razu powiem, że nie spodziewałem się takich wyróżnień. Co zrobię ze stypendium i nagrodą? Planów mam naprawdę sporo. Pozyskane w ten sposób środki na pewno pomogą mi w kolejnych wyjazdach z aparatem. I bardzo się z tego cieszę, bo dzięki temu mogę poświęcać się temu, co tak bardzo lubię.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

## FILM NA WIECZÓR

### „Biała odwaga”

Dwóch braci, jedna dziewczyna i... tradycja. Mimo, że ku sobie od dawna mają się Bronka i Jędręk, wolą ojców, dziewczyna poślubi starszego brata, Maćka. Na tę małą tragedię góralskiej rodziny już za chwilę nałoży się koszmar II wojny światowej, polaryzując góralską społeczność Podhala. Jędręk i Maciej, zmuszeni do najtrudniejszych wyborów, staną po przeciwnych stronach sporu, który zdecyduje nie tylko o ich osobistych losach, ale i o przyszłości całego regionu. Trudna wojenna historia podhalańskich górali, bardzo dobre aktorstwo i świetne zdjęcia reżysera i operatora Marcina Koszałki. Zdjęcia do filmu realizowano na Podhalu, w Tatrach, Zakopanem oraz Krakowie. W głównych rolach wystąpili Filip Pławiak i Julian Świeżewski. Ten pierwszy do roli przygotowywał się ponad rok.

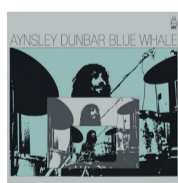


Joanna Sobik  
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

## PŁYTA DNIA

### Stalk-Forrest Group

Album Stalk-Forrest Group, często określany jako „St. Cecilia Sessions”, zajmuje wyjątkowe miejsce w historii rocka jako prekursor kultowego Blue Öyster Cult. Zbiór utworów, nagranych w 1969 roku, daje ciekawy wgląd w embrionalny rozwój zespołu, ukazując korzenie ich rozpoznawalnego brzmienia. Muzycznie mamy tu elementy psychodeli przyprószonej cięższymi brzmieniami, do których zespół przyzwyczał nas w późniejszym czasie. Utwory takie jak „St. Cecilia” i „What is Quicksand?” charakteryzują się surową, garażową energią charakterystyczną dla epoki, ale z wyczuwalnym, eksperymentalnym zacięciem. W odbiorze płyty nie mała rolę odgrywa jednak produkcja, którą nie można określić inaczej jak „dość pierwotna”. Album, co w zasadzie zrozumiałe, nie osiągnął sukcesu, ale stanowić może sporą ciekawostkę dla wszystkich kolekcjonerów płyt Blue Öyster Cult.



Jakub Kozłowski  
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

## GRA NA WEEKEND

### „Survive the Island”

To gra od dwóch do pięciu graczy, w której wcielamy się w poszukiwaczy skarbów chcących uratować się z wyspy. Z pozoru spokojne miejsce okazuje się wyspą wulkaniczną, którą zamieszkują legendarne potwory. Każdy z graczy dysponuje dziesięcioma poszukiwaczami, dzięki którym można uciec przed erupcją trzech z czterech wulkanów. Każdy z poszukiwaczy ma ze sobą skarb – liczbę punktów, która widnieje na spodzie pionki, która w trakcie rozgrywki jest ukryta. Każda tura gracza podzielona jest na trzy etapy. W pierwszym mamy do wykonania trzy punkty akcji m.in. poruszanie się poszukiwaczem, pływanie, pływanie tratwą i dodatkowo możemy odrzucić zdobyte kafelki, aby wykonać dodatkowe akcje. W drugim etapie musimy usunąć jeden kafelek wyspy. Pod nimi kryją się bonusy, ale też potwory i wulkany. W trzecim etapie kulamy kostką i wykonujemy akcję potworami. Prosta i szybka rozgrywka, duża interakcja pomiędzy graczami. Polecamy!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

## KSIĄŻKA TYGODNIA

### Natalie Haynes „Puszka Pandory”

W ostatnich latach powstała swoista moda na książki odwołujące się do mitologii skupione na postaciach kobiecych. Moda bardzo pożyteczna. „Puszka Pandory” jest jedną z nich. Jest to właściwie zbiór esejów o kilku znanych bohaterkach, które wreszcie doczekały się wyjaśnienia motywacji działania. Haynes nie daje jednej odpowiedzi na pytania, czy Pandora otworzyła puszkę (choć to była raczej amfora) z ciekawości, czy Klitajmestra zamordowała męża ze strachu przed karą za cudzołóstwo czy z zemsty za śmierć córki. Autorka pokazuje różne możliwości interpretacji danego mitu, ale zwraca uwagę, że ta sama opowieść była w dziejach literatury światowej różnie przedstawiana w zależności od aktualnych trendów. Książkę można polecić zarówno miłośnikom mitologii greckiej, jak i osobom, które mało pamiętają z lekcji w szkole.



Anna Walkowiak-Osowska  
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



# Profesjonalni amatorzy

Aż dziesięć grup z całej Polski wzięło udział w czwartej edycji Powiatowego Przeglądu Teatrów Amatorskich „Niepodległa”. – Prawdę mówiąc słowo „amatorskie” jest w tym przypadku coraz bardziej nie na miejscu, bo poziom prezentowany przez uczestników imprezy zachwyca – mówi Aleksandra Mazurek, prezes Stowarzyszenia Vena Pobiedziska.

Tegoroczną edycję imprezy śmiało już można nazwać ogólnopolską. – Na naszej scenie w Pobiedziskim Ośrodku Kultury zaprezentowały się cztery grupy z Poznania i po jednej z Lubonia, Wrocławia, Gdyni, Tamowskich Gór, Dębna oraz Zielonej Góry. Nie zawiodła również publiczność, która przez dwa dni oklaskiwała aktorów. To tylko pokazuje, że nasz Przegląd staje się coraz bardziej popularny w kraju. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że zaczynamy zbierać owoce naszej pracy. Mówię naszej, ponieważ w organizację tej imprezy zaangażowanych jest sporo osób ze Stowarzyszenia – stwierdziła główna organizatorka imprezy.

Cieszy mnie również to, że ożywiło się środowisko poznańskie, ponieważ podczas pierwszego Przeglądu mieliśmy tylko jedną grupę ze stolicy Wielkopolski. A przecież naszym podstawowym celem jest aktywizowanie osób zainteresowanych teatrem zarówno z powiatu poznańskiego jak i samego Pozna-



FOT. JUSTYNA GACKOWSKA-MILECKA

nia. A wiem, że ruch teatralny w naszym regionie mocno się rozwija. Podobnie jest zresztą w całym kraju. Liczba grup systematycznie wzrasta. To cieszy, bo nie gnusniejemy przed telewizorami tylko kreujemy siebie i świat, który dajemy innym. To chyba największa wartość tego, co nazywamy ruchem amatorskim – uważa Aleksandra Mazurek.

Warto podkreślić, że w tym przypadku ilość przekłada się na jakość. – Poziom prezentowanych przedstawień wręcz

zachwyca. Zaskakujący, w pozytywnym tego słowa znaczeniu jest również profesjonalizm grup, które do nas przyjeżdżają. Zbigniew Grochal, który był w jury tego, jak i poprzedniego Przeglądu, na każdym kroku podkreślał też poważne podejście aktorów do swojej pasji. Ja tylko mogę to potwierdzić. Tak jak i to, że słowo amatorskie w tym przypadku nie oddaje już tego co widzimy na scenie. To profesjonalne spektakle, których twórcy są autentyczni i szczerzy w tym co robią – za-

pewnia organizatorka.

Jury w składzie Jan Warencja, Katarzyna Hołysz i wspomniany już Zbigniew Grochal miało więc nie lada problem z wyłonieniem tych najlepszych. Ostatecznie Grand Prix przyznano grupie „W Kaczych Butach” z Gdyni za spektakl „Czy wiesz, kto mieszka pod ósemką?”. – To wielowątkowa historia kilkorga mieszkańców z jednego piętra w apartamentowcu, postaci z wielu rzeczywistości, opowiedziana z przymrużeniem oka, z wyraźnymi aluzjami do różnych

konwencji filmowych, absurdałnej komedii, melodramatu, thrilleru, filmu grozy – opowiadają o sztuce laureaci, którzy w nagrodę otrzymali 4 tys. złotych oraz jedyną w swoim rodzaju statuetkę Niepodległości.

Tytuł najlepszej aktorki trafił do Aleksandry Okonowskiej, także z grupy „W Kaczych Butach”. Nagrody dla najlepszego aktora nie przyznano. Wyróżnienia dostały „Teatr Zza Boru” za spektakl „Terapia” oraz „Barak Kultury” za spektakl „Exi(s)t”. Nagrody pozaregulaminowe – obrazy artystki malarki Halzki Barelkowskiej wręczono Katarzynie Marzec-Okoń z grupy „W Kaczych Butach”, Wiktorii Świątek za spektakl „Po drugiej stronie” oraz „Teatrowi Historii Dębna” za spektakl „Przyjezdne 2”. Nowością tegorocznego Przeglądu były warsztaty poprowadzone przez jurorów dla artystów oraz... widzów. Imprezę wsparł powiat poznański. Dodajmy, że wstęp na wszystkie spektakle był bezpłatny.

Tomasz Sikorski

## Rozśpiewane Konarzewo

W wypełnionej po brzegi sali Centrum Rehabilitacyjno-Kulturalnego w Konarzewie odbyła się XIX edycja Powiatowego Przeglądu Piosenki Osób Niepełnosprawnych „Złoty Słownik”. W imprezie udział wzięło ponad pięćdziesięcioro wykonawców z czterdziestu stowarzyszeń z terenu powiatu poznańskiego. – Dziewiętnaście lat temu, nasza terapeutka Kasia rozśpiewała naszą młodzież, a my postanowiliśmy to wykonać organizując festiwal. I

tak to się zaczęło... – powiedział Bogdan Maćkowiak, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk z Komornik, które tradycyjnie zorganizowało imprezę. – Nic nie stoi na przeszkodzie, aby mimo dziewiętnastu edycji, w przyszłości organizować kolejne – dodał.

W jury, które bardzo wysoko oceniło występy uczestników zasiadli: Elżbieta Bijaczewska, w przeszłości wieloletnia dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz

absolwenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Poznaniu, Maria Załanowska i Piotr Należyty. – Na każdym konkursie krąży opinia, że jurorzy oceniają, a sami nie występują. Zatem jesteśmy na scenie – powiedział ten ostatni, prezentując mini recital wykonany wspólnie z Marią Załanowską. Publiczność nagrodziła ten duet ogromnymi brawami. Wydarzenie tradycyjnie wsparł powiat poznański.

Maciej Pawlik

## Chopin na gitarę i harfę

Fryderyk Chopin na jazzowo, a może wokalnie - to już było! Ale zaaranżowany na gitarę i harfę? Jak to może brzmieć? Rewelacyjnie - o czym mogli przekonać się w Skrzynkach słuchacze koncertu Julii Łopuszyńskiej i Aleksandra Pankowskiego vel Jankowskiego tworzących Ach Duo. Występ odbył się w ramach trzeciej edycji Paderewski Festiwal.

Gdy wybrzmiały ostatnie akordy publiczność jesz-

cze długo oklaskiwała artystów domagając się bisu. Po koncercie wiele osób pytało, jak to możliwe, że harfa i gitara współbrzmiały tak pięknie. Muzycy tłumaczyli, że... to jak w rodzinie. Harfa, gitara i fortepian to ta sama „rodzina instrumentów szarpanych”, w której dźwięk wydobywa się ze struny. Harfa i gitara brzmią więc jak siostry, co nie zmienia pewnie refleksji, że Chopin i tak byłby mile zaskoczony! (mrk)

## Pozytywnie i melancholijnie

Koncert Agi Czyż uświetnił jubileuszową, dziesiątą edycję Kleszczewskich Zadaszek z Kulturą. – Jak zwykle zaprosiliśmy też naszych mieszkańców na seans relaksacyjny przy dźwiękach mistybetańskich i instrumentów etnicznych, który stał się jedną z wizytówek naszej cyklicznej imprezy i cały czas cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Chętnych do udziału w tym wyciszającym, a jednocześnie energetyzującym spotkaniu jest naprawdę sporo – mówi Maciej Frąckowiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Kleszczewie i główny organizator wydarzenia.

Punktem kulminacyjnym Zadaszek był jednak koncert Agi Czyż, pochodzącej z Poznania wokalistki, autorki muzyki i tekstów, a także producentki. – Ta artystka szerokiej publiczności dała się poznać w 2013 roku, kiedy to dotarła do półfinału programu „The Voice of Poland”. Nieco później wydała album „A.”, który JazzSoul.pl ogłosił debiutem 2018 roku. Artystkę doceniło też Polskie Radio Czwórka nagradzając ją za teksty. Obecnie Aga Czyż kończy prace nad swoim drugim wydawnictwem – przedstawia gwiazdę Maciej Frąckowiak.

Koncert w Kleszczewie był więc doskonałą okazją, aby usłyszeć jej najnowszy materiał i przekonać się o czym obecnie pisze i w jakim kierunku podąża. Dzień później, po tych muzycznych wrażeniach salę Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu przejęli wielbiciele medytacji, którzy jak zwykle przynieśli ze sobą karimatę i koce. – Jaka była tegoroczna edycja Zadaszek? Bardzo udana. Artysty wypełnili przestrzeń naszego ośrodka pozytywnymi wibracjami, ale nie zabrakło też melancholii i wyciszenia – podsumował imprezę dyrektor placówki. (ts)

# Wyrazić siebie poprzez rysunek

Powiatowy Festiwal Rysunku, który już po raz drugi odbył się w Centrum Kultury i Rekreacji w Koziegłowach to impreza dla każdego kto ma talent i lubi spędzać czas przed sztalugą. – Konkurs został podzielony na kilka kategorii wiekowych. Od najmłodszych uczniów szkoły podstawowej aż po osoby dorosłe – mówi Małgorzata Fabian-Stamm, pomysłodawczyni wydarzenia.

Festiwal skierowany był dla tych, którzy chcieli w określonym czasie zmierzyć się z przygotowaną wcześniej przez jurorów martwą naturą. – Jaki to był czas? Cztery godziny. To sporo. Zwłaszcza dla najmłodszych uczestników konkursu, czyli uczniów z klas 1-3. Dla nich to na pewno była wielka przygoda, ale też i duże wyzwanie. Podziwiam ich odwagę, bo stanąć przed tak dużą sztalugą i na żywo zaprezentować swoje umiejętności nie jest łatwa – dodała organizatorka imprezy z Gminnego Ośrodka Kultury Sokół w Czerwonaku. – Tym bardziej, cieszy nas, że frekwencja, i to w każdej gru-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

pie wiekowej, była bardzo wysoka. Przyjechali do nas tylko mieszkańcy naszej gminy – dodała.

W konkursie, oprócz najmłodszych dzieci, mogli wziąć udział uczniowie klas 4-6, 7-8, młodzież ze szkół

ponadpodstawowych oraz szkół specjalnych i profilowanych. Swoje zmagania mieli także dorośli. – W tej ostatniej grupie mogli wziąć udział tylko amatorzy. Wśród nich było wiele osób z lokalnego Klubu

Seniora – zdradziła Małgorzata Fabian-Stamm, która wraz z Dorotą Jonkajtis i Adamem Nowaczykiem z Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, oceniała prace. Jak zgodnie cała trójka podkreśliła, ich poziom był bardzo wysoki. Najwięcej kłopotów jury miało z oceną rysunków wykonanych przez najmłodszych uczestników konkursu.

– W tej grupie od razu zauważyliśmy, które dzieci na co dzień uczęszczają na różnego rodzaju zajęcia i warsztaty, oraz te które pracują w domu i kierują się przede wszystkim intuicją. Wśród tych pierw-

szych zwracaliśmy uwagę na to, kto pracuje wyuczonymi już schematami, a kto próbuje je nieco łamać. Ocenialiśmy również ich myślenie plastyczne, to jak komponują swoje prace oraz jakich środków do tego używają. Ci najmłodszy odważnie i chętniej sięgali po kolor, korzystając z kredki czy pisaków, „warsztatowcy” natomiast praktycznie posługiwali się tylko ołówkiem. Najważniejsze było jednak to, że jedni i drudzy poprzez rysunek chcieli wyrazić siebie – mówił Adam Nowaczyk.

W każdej kategorii przyznano Grand Prix i wyróżnienia. Najlepsze prace będzie można obejrzeć

w holu Centrum Kultury i Rekreacji w Koziegłowach. Dwudniowej, drugiej edycji Powiatowego Festiwalu Rysunku Czerwonak 2024 towarzyszyły warsztaty. Na tych prowadzonych przez Michalinę „MiShiGo” Targosz była okazja, aby dokładnie poznać tajniki rysunku komiksowego oraz dowiedzieć się, jak przedstawić swoje pomysły na papierze w formie opowieści obrazkowych. Zajęcia skupione wokół martwej natury poprowadził z kolei Szymon Zwoliński i była to świetna okazja do doskonalenia techniki i skupienia się na szczegółach, takich jak proporcje, światło i cień.

Tomasz Sikorski